

Kolaboranci Izraela, prowokatorzy i cyniczne zawieszenie broni

24 września 2014

Czy oprócz mnie ktoś jeszcze zauważył, że "zawieszenie broni" w Strefie Gazy jakby wzięło się z niczego? Eksperci przypisali je "zmęczeniu wojennemu" obydwu walczących stron, ale dokładne kalendarium wydarzeń prowadzących do zawieszenia broni nieco mnie skonsternował.

W poniedziałek, 18 sierpnia, 72-godzinne zawieszenie broni zostało przedstawione jako element rozmów prowadzonych w Kairze. Następnego dnia, we wtorek, izraelska delegacja wyjeżdża o 4 po południu, dokładnie w momencie, kiedy – jak później utrzymywały Siły Obronne Izraela, IDF – Hamas wystrzelił rakiety w miasto Beer Szewa, łamiąc tym samym "zawieszenie broni".

Izrael wykorzystał tę okazję do ataku na dom rodziny Dalou, gdzie rzekomo miał się znajdować szef wojskowy Hamasu, Mohammed Deif, który jest podobno częściowo sparaliżowany i przykuty do wózka inwalidzkiego (w rezultacie 5 poprzednich zamachów na jego życie), najwyraźniej jednak nie było go tam – tak przynajmniej twierdzi Hamas (choć Izrael twierdzi, że był) – więc tylko jego żona, 3-letnia córka Sara i nowonarodzony syn zostali zamordowani w wyniku wybuchu jednocelowej bomby zrzuconej na budynek przez IDF. Dwa dni później, w czwartek, IDF twierdziło, że zabili trzech funkcjonariuszy Hamasu w wielokrotnym ataku rakietowym na Rafah w południowej części Strefy Gazy.

Najwyraźniej wstrząsnęło to Hamasem. Następnego dnia, w piątek 22 sierpnia, Hamas stracił 18 osób, które – jak twierdził – były "izraelskimi kolaborantami", a w kibucu na granicy z Gazą

wylądowała "rakietą", zabijając 4-letniego Daniela Tregermana – pierwsze i jedyne jak dotąd dziecko, które zginęło po stronie izraelskiej. Kolaboranci byli ponoć straceni za "śledzenie i monitorowanie kierownictwa, odnajdywanie celów do ataku, takich jak wyrzutnie rakiet i tunele, monitorowanie przemieszczania się przywódców, przekazywanie informacji na temat namierzonych członków ruchu oporu, dostarczanie szczegółowych opisów domów członków ruchu oporu, które zostały zniszczone podczas wojny, wyznaczanie za pomocą urządzeń GPS cywilnych i wojskowych lokalizacji jako cel ataku, zbieranie numerów telefonów członków ruchu oporu oraz otrzymywanie sprzętu i urządzeń od Izraela w celach szpiegowskich".

W 2013 roku Adnan Abu Amer napisał w Al-Monitor: „Żadne oficjalne statystyki nie zostały udostępnione przez Palestynę czy Izrael, nie podano żadnych konkretnych liczb. Niektóre szacunki mówią, że w Strefie Gazy może znajdować się do 10 tysięcy tajnych agentów Izraelskich.”

Związek pomiędzy zerwaniem zawieszenia broni, zabiciem przywódców Hamasu i egzekucją kolaborantów jest oczywisty. Ale co jest w tym najbardziej interesujące, to że Hamas najprawdopodobniej nie miał zamiaru złamać w tym czasie zawieszenia broni, nie wydał polecenia wystrzelenia rakiet i nic nie wiedział o tym, że w ogóle jakieś rakiety miały być odpalone. Z drugiej strony, Izraelczycy oczekiwali, że zawieszenie broni zostanie złamane przez "atak rakietowy Hamasu" w bardzo sprecyzowanym czasie, co pozwoliło im mieć pewność, że Deif będzie w domu i będzie odsłonięty, ponieważ nie spodziewał się ataku podczas zawieszenia broni i nie miał żadnego powodu sądzić, że zostanie ono złamane. Jednak ktoś odpalił rakiety na krótko przed izraelskim atakiem na dom Deifa i prawdopodobnie ten sam „ktoś” podał Izraelowi dokładną lokalizację domu, w którym miał być Deif (i być może był).

W artykule z 20 sierpnia korespondent i publicysta Haaretz, Amir Oren, zawarł tajemnicze, ale bardzo interesujące uwagi na temat obrania na cel Deifa: „Nie ma znaczenia, czy Hamas

wystrzelił rakiety, które spadły na Negew we wtorek wieczorem, ani czy wie, kto je wystrzelił [...] jeśli wersja Hamasu o sekwencji zdarzeń jest prawdziwa, wygląda na to, że Izrael liczył na możliwość skorzystania z rzadkiej okazji do ataku na Deifa [...] Izrael potrzebował spełnienia się tylko dwóch warunków: złamania zawieszenia broni przez Palestyńczyków, które dałoby Izraelowi pretekst do ataku [...] oraz zaangażowania w wymianę ognia innych grup poza Hamasem.”

Oren kontynuuje: „W przeszłości, ponad 30 lat temu, część izraelskich przywódców wojskowych i służb dyplomatycznych nie miała nic przeciwko zaaranżowaniu jakiegoś incydentu w celu uzyskania pretekstu do zareagowania nań wcześniej zaplanowaną operacją.”

Tym odniesieniem do "inscenizacji incydentu" w relacji do "złamania zawieszenia broni" przez Hamas Oran sugeruje, że "atak rakietowy Hamasu", który w ubiegłym tygodniu przerwał zawieszenie broni, był zainscenizowany w celu uzasadnienia zaplanowanej wcześniej operacji ataku na Deifa, kiedy ten najmniej się tego spodziewał. Sugestię Orana powtórzył w bardziej bezpośredniej formie były izraelski prokurator generalny (za rządów Rabina i Netanjahu), Michael Ben Yair, który napisał na swojej stronie na Facebooku: „Nie ma żadnego [porozumienia w sprawie] zawieszenia broni. Są tylko ponowne akty nienawiści. Kto jest winny? Dobre pytanie – Hamas, który dużo bardziej chce układu, czy Izrael, który sfingował naruszenie umowy [przez drugą stronę], żeby dokonać zamachu na Mohammeda Deifa?”

Tym razem to szanowany Izraelczyk odwołuje się do izraelskiej inscenizacji prowokacji. W ciągu ostatnich siedmiu tygodni jedynymi "prowokacjami", przytaczanymi przez Izrael jako uzasadnienie dla ich dalszego bombardowania Gazy, były „rakiety Hamasu”. Skłania to do zastanowienia się nad tymi podobno 10 tysiącami izraelskich kolaborantów na terenie Palestyny i czy działalność niektórych z nich nie obejmuje przypadkiem czegoś więcej, niż tylko donoszenie Izraelowi o

lokalizacji Palestyńczyków i zaznaczania palestyńskich domów za pomocą wyspecjalizowanych „radionamierników”.

Komentarz Amira Orena, że ponad 30 lat temu niektórzy przywódcy wojskowi i członkowie służb dyplomatycznych nie byli przeciwni inscenizacji incydentów, jest interesujący także pod tym względem, że daje pojęcie, czym zasadniczo są izraelskie operacje „pod fałszywą flagą” w szerszym kontekście historycznym.

„Ponad 30 lat temu” to wczesne lata 80. ubiegłego wieku i miało wówczas miejsce kilka „ataków terrorystycznych” przeciwko Izraelowi lub z udziałem Izraela, które mogą pasować do inscenizacji incydentu. Na przykład atak zaminowanym samochodem na siedzibę izraelskiego wojska w okupowanym Tyrze (Liban) w listopadzie 1982 roku podczas pierwszej wojny w Libanie. [Krótco po inwazji na Liban, 11 listopada 1982 roku, samochód wypakowany materiałami wybuchowymi uderzył w siedmiopiętrowy budynek mieszczący dowództwo izraelskich sił okupacyjnych w Tyrze. Eksplozja zniszczyła budynek, zabijając 75 izraelskich żołnierzy i agentów wywiadu, oraz przetrzymywanych tam 14-27 libańskich i palestyńskich więźniów. Zaraz po ataku rząd izraelski ogłosił – i utrzymuje do dziś – że eksplozja spowodowana była przypadkowym wybuchem butli z gazem. Stoi to w sprzeczności z zeznaniami naocznych świadków, którzy widzieli zbliżający się do budynku z dużą prędkością samochód – przyp. tłum.] Wcześniej, w czerwcu 1982 roku, miała miejsce próba zamachu członków gangu Abu Nidala na izraelskiego ambasadora w UK, Shlomo Argova, który to zamach został wykorzystany przez Izrael jako uzasadnienie wyżej wspomnianej wojny w Libanie. Abu Nidal jest powszechnie uważany za agenta izraelskiego, psychopatycznego „mordercę na zlecenie”, który mógł przeprowadzać ataki zarówno przeciwko izraelskim i zachodnim celom, jak i członkom palestyńskich ugrupowań, w celu osłabienia i zdyskredytowania sprawy palestyńskiej.

Dla przypomnienia, prawdziwa palestyńska sprawa, jak wszystkie

inne prawdziwe arabskie (etc.) ruchy wyzwolencze XX wieku, opiera się na oporze wobec imperializmu i promowaniu progresywnej sekularyzacji. To była ideologiczna podstawa dla wszystkich prawdziwych i popularnych arabskich ugrupowań politycznych w latach 50. i 60. Jednak od tamtego czasu zachodni imperialiści i Izrael konsekwentnie starali się zapobiec powstaniu arabskich demokracji – promując za to najbardziej reakcyjne i ekstremistyczne elementy. W efekcie, pierwotne, normalne ludzkie ideały skutecznie zastąpili wypaczonym, groteskowym obrazem „ideałów” nowoczesnego „islamskiego terrorysty”, będącym po prostu projekcją wewnętrznego natury zachodniej i izraelskiej psychopatycznej elity. ISIS/IS stanowi punkt kulminacyjny tego procesu wieloletniej projekcji i jest dosłownie produktem umysłów Waszyngtonu i Tel Awiwu.

Wracając do naszej chronologii, dzień po ataku na Deifa pewien mieszkający w Turcji lider Hamasu, Saleh al-Arouri, zaskakująco stwierdził, że Hamas jest odpowiedzialny za porwanie i zamordowanie w czerwcu trzech izraelskich nastolatków, które to wydarzenie Izrael wykorzystał do rozpoczęcia ataku na Gazę i które, jak wyjaśniłem [po polsku tutaj], nosi wszelkie znamiona pracy agentów Izraela. Co jest dziwne, Arouri dodał, że Hamas w Gazie „nie miał wtedy zamiaru wywołać większej bitwy”, a jeśli tak, to kto miał zamiar wciągnąć Hamas w Gazie w dużą bitwę? Gazański Hamas konsekwentnie zaprzeczał, jakoby miał cokolwiek wspólnego z zamordowaniem nastolatków, a Izraelczycy najwyraźniej im wierzyli. Niemniej jednak, na „przyznanie się” Arouriego Izrael odpowiedział następnego dnia, mordując trzech przywódców Hamasu w domu w Rafah na południu Strefy Gazy.

Następnego dnia, w piątek 22 sierpnia, Daniel Tregerman, 4-letni izraelski chłopiec zostaje zabity, gdy „rakietą” uderza w kibuc niedaleko granicy z Gazą. Zanim nagle we wtorek 26 sierpnia ogłoszono zawieszenie broni, minęły trzy kolejne dni sporadycznego „ognia raketowego” i izraelskich ataków

rakietowych na Gazę. To był z pewnością dziwny moment na „odpuszczenie” przez Izraelczyków. W końcu bombardowanie Gazy uzasadniali „przeciwdziałaniem ostrzałowi rakietowemu Izraela”, a mimo to kilka dni po tym, jak w wyniku takiego właśnie ataku zginęło pierwsze dziecko, ogłaszają koniec tej kampanii karnej?

Do tego czasu tylko trzy osoby zostały zabite przez ostrzał rakietowy przychodzący z Gazy – rabin, Beduin i tajski pracownik, więc z izraelskiego punktu widzenia przed śmiercią tego 4-latka tylko jeden izraelski Żyd zginął w wyniku ostrzału. Chodzi mi o to, że jeśli celem operacji Protective Edge było „powstrzymanie ognia rakietowego” i ochrona życia Izraelczyków, to z pewnością ich zadanie nie był jeszcze wykonane do końca. W rzeczywistości, zważywszy, że śmierć dziecka jest ogólnie postrzegana jako bardziej oburzająca niż śmierć dorosłego, śmierć Daniela Tregermana postawiła całą operację w punkcie wyjścia. Jednak już po 4 dniach uzgodniono ostateczne zawieszenie broni.

W opinii większości, „zwycięstwo” odniósł Hamas, uzyskując obietnicę, że dwa z czterech jego postulatów (odnoszące się do zniesienia blokady gospodarczej Gazy) zostaną spełnione, a pozostałe dwa (dotyczące lotniska i portu morskiego dla Gazy) będą omawiane za miesiąc. Ze swojej strony Izrael zredukował liczącą 1,8 miliona ludzi populację Gazy o około 2000, zabił kilku przywódców Hamasu i zabezpieczył status quo, czyli mniej więcej sytuację sprzed 7-tygodniowego bombardowania Gazy. Jak już wspominałem wcześniej [pl], prawdziwym celem rozpoczęcia przez Izrael operacji Protective Eadge było zablokowanie utworzenia rządu jedności Fatah-Hamas oraz ułatwienie sobie dalszej konfiskaty palestyńskiej ziemi. Dzisiaj Izrael ogłosił największy od 30 lat zabór terenów Zachodniego Brzegu. Za jednym machnięciem pióra 400 hektarów Palestyny stało się częścią Izraela. Uzasadnienie? Zabicie trzech nastolatków w czerwcu.

Fałszywy obraz Palestyńczyków jako „terrorystów”, którzy chcą

„zniszczyć Izrael”, jest promowany przez Izrael jako bastion przeciw powstaniu prawdziwego ruchu w obronie praw palestyńskich, które zostałyby zaakceptowane na arenie międzynarodowej. Aby uwiecznić ideę, że Palestyńczycy = terroryści, Izrael musi okresowo przeprowadzać operacje „antyterrorystyczne” przeciw Palestyńczykom. Kiedy takie operacje są politycznie korzystne, Izrael produkuje „prowokacje”, aby uzasadnić swoje działania. W tym wypadku prowokacją było porwanie i zamordowanie trzech izraelskich nastolatków przez agentów Izraela. Podczas gdy operacja ta była w toku, przeprowadzano inne prowokacje, w postaci wystrzeliwania rakiet przez agentów państwa Izrael z terytorium Gazy.

Autor: Joe Quinn

Tłumaczenie: QFG

Źródło oryginalne: SOTT.net

Źródło polskie: PRACowniA